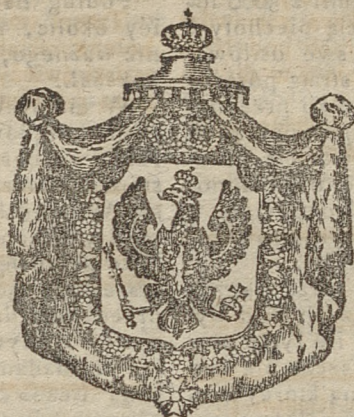


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: Assessor *Raabski*.

№ 99. — W Srodę dnia 10. Grudnia 1828.

### Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 9. Grudnia.

JW. Baumann, powszechnie poważany Naczelný Prezes W. Xięstwa Poznańskiego, powrócił tu w tych dniach z Berlina.

Z Berlina, dnia 7. Grudnia.

JO. Xiążę Antoni Sułkowski odjechał do Rydzyny.

Generał-Major i Adjutant skrzydłowy N. Cesarza Rossyjskiego, Xiążę Łabanow-Rostowski odjechał do Ludwigsłust, a Król. Niderlandzki nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy dworze C. Rossyjskim, Baron Heckeren, przejechał tędy do Petersburga.

### Wiadomości zagraniczne.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, d. 14. (20.) Listopada. Przedwczora odbył się z największą uro-

czystością i okazałością pogrzeb N. Cesarzowéy Maryi Feodorowny, podług wydanego tym końcem obszernego ceremoniału, w kościele katedralnym ŚŚ. Piotra i Pawła. Zwłoki N. Cesarzowéy spoczywają z prawéy strony ołtarza, po lewéy stronie grobu zmarłego małżonka Cesarza Pawła Pietrowicza, a po prawéy grobu syna, Cesarza Alexandra Pawłowicza.

### WIADOMOŚCI OD DZIAŁAJĄCEGO WOYSKA.

Od dnia 5. (17.) do 20. Październ. (10. Listopada.)

Podług przepisanego dla działań wojennych głównego planu, rozpoczął 3ei korpus piechoty swój wsteczny pochod z pod Szumli dnia 3. (15.) Października. Do dnia 7. (19.) niedoznał najmniészey z strony nieprzyaciela przeszkody; nieznaczące jego podiazy, które się niekiedy za tylną pokazywały strażą, nieważyły wstrzymywać poruszenia woyska. Lecz dnia 7. (19.), gdy korpus przebywał miał wążow w boru niedaleko wsi Ai-dochda, uderzył na jego tylną straż nieprzy-

iaciel, który był wyszedł z Szumli z 8000 ludzi wyborowéj iazdy, z częścią piechoty i artylleryi. Jednakże pomimo swe usiłowania, został z wielką dla siebie stratą porażony, a pochód trzeciego korpusu ku przeznaczonemu miejscu odbywał się w porządku bez wszelkiéj z strony nieprzyziaciela przeszkody, lubo z większą codziennie trudnością z przyczyny złéj drogi, którą nagła i, w tamecznéj okolicy niezwyuczaynie zawczesna dżdżysta i zimna pora, popsowała.

Ta przykra pora niezmiernie także wstrzymywała postęp robot obleżniczych pod Sylistryą. Wszelako posuwano je ile tylko możność dozwoliła; gdy jednak deszcze ulewne do szczętu zalaly płaszczynę, na której zrobić miano przykopy, i odjęty wszelką sposobność dowozu materyalów, zdecydował się wódz naczelny General Wittgenstein w dniu 21. Października (2. Listopada), zamienić obłożenie w bombardowanie, które przez dwa dni i dwie noce z dobrym szło skutkiem. Tymczasem uchwyciły niezwyuczayne mrozy wynoszące przeszło 8 stopni, śnieg gwałtowny zasypał wszystkie nasze baterye i szafasze żołnierzy, a na Dunaju kra wielka powstała. Tym sposobem sama natura przerywając początkiem, nawet w północnym klimacie niezwyuczaynie ostréj zimy, dalsze nasze działania przeciw Sylistryi, groziła zatanowaniem związków lewego brzegu Dunaju z prawym, i odcięciem dowozu żywności i amunicyi dla korpusu oblegającego. Zdjęto więc obłożenie Sylistryi, i dnia 29. Października (10. Listopada) rozpoczęły woyska drugiego i trzeciego korpusu pochód do przeznaczonych w Multanach i Wołoszczyźnie leż zimowych, dwiema kolumnami, z których jedna przepawiła się przy miasteczku Karalasz na przewozowych statkach flotylli dunayskiéj, a druga pod Hirszową, wyjąwszy 6tą dywizyą piechoty, która wraz z iazdą i woyskiem dońskiém, poruszenie to zasłaniała.

Na uważanie osady Sylistryi pozostaie mocny oddział floty przed tąż twierdzą, na lewym zaś brzegu Dunaju wzmocniali miasteczko Karalasz i sypią baterye w stosownych miejscach naprzeciwko twierdz, które się jeszcze w mocy Turków znajdują.

Podług nadeszłych doniesień z Warny i téj okolic, nie zaszło w tamecznéj okolicy nic ważnego, i nigdzie się nieprzyziaciel nie pokazał.

W małej Wołoszczyźnie poddała się naszemu orężowi twierdza Kalafat. General-Adjutant Baron Geismar korzystając z przestachu, którym wzięcie Warny i kłeska Baszy Widdyńskiego pod Bajalesz Turków przerażyły, postanowił uderzyć na Kalafat, i śmiało to przedsięwzięcie zupełnie się powiodło. Uszedłszy 50 werszt iednéj nocy, stanął przed twierdzą, a przelękła osada ustąpiła z niéj z największą skwapliwością, uciekając gromadami do Widdyna, przyczém znaczna liczba w Dunaju grób znalazła. Po opanowaniu twierdzy, zajęto się niezwłocznie robotą uzupełniających warowni ku stronie Turków, przezco twierdza Kalafat postawiona jest w zupełnym stanie obrony przeciw wszelkiemu napadowi nieprzyziaciela. Wzięcie téj twierdzy jest dla nas zład ważném, iż przez to mała Wołoszczyzna przeciw napadom z strony prawego brzegu Dunaju zupełnie jest zasłonią. (Gaz. Peters.)

Znad granicy tureckiej, d. 25. Październ.

Przez Semlin uwiała się często gońce. Słychać, że Basza Belgradzki prosił Protę o więcej woyska, aby mógł należycie utrzymać powagę w oczach Serwian. Rossyianie usadowili się w Kalafat i zatrudnieni są robieniem pontonów, z czego wnoszą, iż mają zamiar przeyść Dunaj i złączyć się z Serwianami. — Przed kilku dniami posłano 8000 karabinów z Belgradu do Adryanopola.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 13. Listopada.  
(Z Dostrzegacza Austriackiego.)

Sułtan ciągle bawi w obozie Remis-Tszyftlik, iednakże z powodu nastaley przykréj pory przeniósł się do tamecznych koszar, dokąd Ministrowie Porty często na obrady przywoływani bywają. Woysko z téj saméj przyczyny częścią w koszarach, częścią na przedmieściu Ejub jest rozkwaterowane.

Podobno Sułtan Mahmud ma zamiar, prowadzić daléj wojnę i podczas zimy; okoliczność, że nawet teraz jeszcze, gdzie da-

wnięty wojska tureckie zwykły były rozchodzić się do domów, bez ustanku przybywając tu z Azji wojsko, mianowicie jazda, i ciągnie dalej ku Balkanom, zdale się zamierza ten potwierdzić. Korpus znanego Tszapanana-Oglu (Dszelaleddin-Basza), który niedawno tędy przechodził, wynosił 12,000 ludzi, naywięcej jazdy; także Nuri-Basza z Adany przybył tu ze znacznym korpusem jazdy.

Rossyianie mieli się z pod Szumli zupełnie cofnąć, udając się częścią ku Sylistryi, częścią ku Karassu. Bardzo jednak trudno dowiedzieć się co pewnego o działaniach na teatrze wojny, kiedy z jednéj strony Porta od upadku Warny wciąż tai przychodzące od armii wiadomości, z drugiey strony już pewnie od trzech tygodni niezawinął tu żaden okręt z Odessy. Na czarném morzu panują straszne burze, które miały być przyczyną zatonięcia kilku okrętów kupieckich, między innemi dwóch rossyjskich, przeznaczonych z drzewem budynków do Warny. Te burze i usunięta z nastaniem zimy obawa przed siębraniem lądowań z strony floty rossyjskiey na czarném morzu, nakłoniły Sultana do wydania rozkazu, ażeby flotta wojenna stojąca przy uściu Bosforu, do arsenału Konstantynopolitańskiego powróciła; niektóre jednakże statki przewozowe téj floty miały odebrać rozkaz, ażeby popłynęły do Hellespontu, na którego brzegach od rozeyścia się wieści o zamierzoney przez Rossyą blokadzie Dardanellów zbiera się świeżo korpus obserwacyiny, pod rozkazami Sari Suleiman-Baszy.

Brat złożonego z urzędu W. Wezyra został w tych dniach aresztowany i cały jego majątek zagrabiony. Alisz-Basza, który się w ciągu téj wojny przy różnych wydarzeniach wstawiał, nabywa coraz więcej łaski Sultana i niedawno otrzymał od niego stopień Baszy trzylutnego. Niektórzy Ulemowie, mianowicie były Kadiasker Jzz et Molla Getszedszi-sade i Kessedar (podskarbi Desterdara), zostali wywołani, pierwszy do Demotylli, drugi do Cypru.

List od granicy Bosnijskiey z d. 12. Listopada donosi: „Podług co tylko odebranych wiadomości, zwołany w Trawnik u Wezyra dywan wszystkich Kapitanów całej Bosnii i

Herzegowiny, nie jest jeszcze ukończony. Słychać iż rozkaz Sultana ma być powszechnie ogłoszony, ażeby wszyscy spisani zdani do oręża ludzie w całej Bosnii udawali się pod chorągwie swoich Kapitanów. Gdzieby w jednym domu 5 mężczyznu było, tylko jeden ma pozostać. Gdyby kto wzbraniał się wyruszyć do obozu, wolno go innym zabić i majątek jego *brevi manu* między siebie podzielić. Przy wystawieniu chorągwi Muhameda, rzucił Wielki Mufti klątwę na wszystkich muzułmanów, którzyby niechcieli poyść w pole, dali nieprzyjacielowi pardon lub dali się wziąć w niewolę. Handel niedoznaie żadney przeszkody w Bosnii. Wyprowadzanie wszelkich potrzeb żywności, bydła, zboża i t. d. surowo jest ze strony Turków zakazane; wyjąwszy co się *per modum in ribus* wymknie.“

Wiadomości z teatru wojny.  
(Z Dostrzegacza Austr.)

Wiadomości z Jassów z dnia 21. Listopada donoszą, iż dnia 19. tegoż m. przybył tam Feldmarszałek Hrabia Wittgenstein z Szefem Cesarskiego głównego sztabu Generałem Porucznikiem Hrabim Diebitsch. Mieszka on w domu Bojara Wornika Alexandra Paszkau Kantacuzen.

Wszystkie władze krajowe udały się aż do granicy obwodu miasta w celu powitania Feldmarszałka i towarzyszenia mu do jego pomieszkania; lecz Hrabia Wittgenstein nie przyjął żadnych uroczystości.

Nazajutrz w kościele S. Spiridyona zainstnował Metropolita *Te Deum* na obchód imienia Jego Cesarzewiczoskiey Mci W. Xiążęcia Michała. Po nabożeństwie udali się Generałowie, Duchowieństwo i Bojarowie do Metropolity, który im był rad śniadaniem ruskiem (zakuska). Potem dowodzący Feldmarszałek i Generał Diebitsch dawali słuchanie Metropolicie i Bojarom. Wieczorem miasto było oświecone.

Znajdujący się w Jassach główny sztab główny kwatery składa się z 22 Generałów i 58 Oficerów sztabowych, którzy otrzymali kwatery w domach Bojarów.

W Jassach biegały wciąż niepomyślne pogłoski dla armii rossyjskiey na prawym brze-

gu Dunaju. Podług iednéy z tych pogłosek, podobno po zdjęciu obleżenia Sylistryi, korpus turecki pod rozkazami Hussein - Baszy z Szumli wyszedłszy, złączył się z liczną tamtędy twierdzą osadą.

Niezmiernie zle drogi muszą naturalnie znaczny mieć wpływ na poruszenia wojsk obu mocarstw.

### Francya.

Z Paryża, dnia 30. Listopada.

Dnia 26. wieczor miał u Króla prywatne posłuchanie Xiążę Mortemart, który tu dnia poprzedzającego powrócił z głównéy kwatery rossyjskiéy.

Tego samego dnia odbyły się dwa posiedzenia rady gabinetowéy, o godzinie 10. i 12.; na ostatnie, oprócz Ministrów Sekretarzów Stanu, przywołani także byli Ministrowie Stanu Hrabiowie Beugnot i Molé, Podhrabia Luiné i Baron Portal, tudzież Radczy Stanu Hrabia Chabrol de Volvic, Baron Mounier i Lepelletier d'Aulnay. Delfin znajdował się na obu posiedzeniach.

W skutek nadeszłych raportów od Biskupów, ustanowił Król rozkazem z d. 26. m. b. liczbę duchownych uczniów w każdéy z 70 dycezyi, w których duchowne szkoły podrzędne Królewską autoryzacją otrzymały. Ogólna liczba tych uczniów wynosi 16,861.

Posłaniec powiada, iż rozkaz Królewski względem liczby uczniów w utrzymanych szkołach duchownych zdaie nam się być naydobitniejszą odpowiedzią na gadaniny pewnych dzienników z powodu niedopełnienia postanowień z d. 16. Czerwca: „Fakta to są, dodaie Posłaniec, któremi rząd odeprze wszystkie od kilku dni rozsiewane kłamstwa.“

„Zapewniają — mówi Posłaniec — iż Posłowie trzech sprzymierzonych mocarstw oznaczyli granicę Grecyi od Prevesa aż do Volo. Wyspy Samos, Chios i Patmos niebędą do Grecyi rachowane. Pierwsza przeznaczoną została na główną kwaterę floty rossyjskiéy, która tam popłynęła. Względem wyspy Kandyi nie niepostanowiono; wyspa Cypr pozostać ma Turkom, a wszystkie inne oddane być mają Grecyi lub które-mukolwiek europejskiemu mocarstwu lądowemu. Wiadomo, że od dawnego już czasu

chce się Anglikom wyspy Lemnos, a północnym Amerykanom wyspy Poros.“

Gazeta Francyi donosi, iż kilka kompanii inżynierów i batalion artylleryi przeszły przez Lugdun do Tulonu, z kąd popłynąć mają do Grecyi.

Posłaniec Izb i Dziennik handlowy podają w zupełności następujący (wspomniony w przeszłym numerze Gazety naszéy) okólnik Wiceadmirała rossyjskiego do dowódców stojący w Levante floty mocarstw neutralnych.

Na okęcie Azów w Malcie dnia 6 (19) Paźdz. 1828.

Mości Panie! Cesarz Jegomość, mój dostoiny Monarcha, chcąc Portę ottomańską zniewolić do prędkiego i trwałego pokoju i iak nayspieszniéy położyć tamę nieszczęściom, które obecna woyna, gdyby przez upartość przedłużoną być miała, mogłaby zrządzić, postanowił do osiągnięcia tego celu, który nie mniéy wiadomych zamiarów jego sprzymierzeńców, iak życzeń stałych Jego Ces. Mości jest przedmiotem, użyć pomocy floty swoiéy. I w skutek tego rozkazał mi Cesarz Jegomość, ogłosić Dardanele i Konstantynopol za będące w stanie blokady i zaiąwszy stosowne stanowisko niedopuszczać dowozu żywności i innych artykułów zwanych w ogólności kontrabandą woienną, czyliby takowe na tureckich czy na neutralnych okrętach znajdowały się. Zwyczajne i wyraźne ustawy neutralności na morzu wkładające na mocarstwa neutralne powinność uznania każdéy rzeczywistéy blokady, nadaią mocarstwu, które ją skutecznie, słuszne prawo przestrzegania iéy ściśle i bez wyjątku. Jego Ces. Mość stale trzymając się przyrzeczenia, że handlowi narodów neutralnych iak naymniéy szkodzić będzie, upoważnia swoią eskadrę:

1) dozwałać przeyscia do Dardanelów i aż do Konstantynopola wszystkim neutralnym statkom, które się poddadzą rewizyi dla okazania, że ani kontrabandy woiennéy, ani innych do opatrzenia w żywność stolicy państwa ottmańskiego służących przedmiotów nie wieżą; 2) nie bronić przeyscia okrętom z Konstantynopola do Europy płynącym, i jeżeli na ich pokładzie nie będą się znajdować żołnierze, amunicya albo żywność dla mieysc należących do oznaczonego przez trzy mocarstwa w traktacie dnia 6, Lipca obwodu;

3) przeciwko neutralnym statkom niechcącym przystać na rewizyj lub gwałcącym blokadę tylko w ostatniéj potrzebie przemocy używać.

Stósownie tedy do tych wyjątków, które handel europejski zapewne ocenić potrafi, odebrał Viceadmirał Ricord, dowodzący oddziałem okrętów do blokady Dardanelów potrzebnych, wyraźny rozkaz, ażeby przy rewizyi okrętów neutralnych naywiększą delikatność zachował, i tylko na te używał mocy, któreby wbrew zasadowym prawom narodów i pomimo oczywistego niebezpieczeństwa pokusiły się o zgwałcenie blokady, albo chciały się od niéj wyłamać za pomocą małych statków. Upraszam przeto Pana, ażebyś ten przedsięwzięty środek do publiczney wiadomości podał z swoiéj strony i uwiadomił o nim kupców, którzy pod banderą dostojnego Monarchy Jego handel do Levanty prowadzą i może dostarczanie do stolicy tureckiey żywności lub amunicyi mają za przedmiot spekulacyi swoiéj. Zresztą z niewypowiedzianą radością donoszę Panu, iż Morea w skutku dzielnych środków przedsięwziętych wspólnie przez mocarstwa, które podpisały traktat londyński, od tureckoegipskich woysk zupełnie oczyszczoną została i dla tego blokada téj wyspy iest cofniętą; a tak handel mocarstw neutralnych łatwy mieć będzie odbyty w tych okolicach, które straszliwa woyna przez tak wiele lat nieprzystępnemi prawie mu czyniła.

Racz Pan przyjąć i t. d.

(podp.) Hr. Heyden.

Pan Amar, Professor jubilat uniwersytetu i od lat dwudziestu spółredaktor Monitora, mianowany iest Inspektorem akademii paryskiey.

W Nancy wydarzył się niesłychany dotąd przypadek, iż Prefekt, zapozwany do sądu o nieprawne wymazanie z księgi wyborów, nietylko przegrał proces ale i na zapłacenie kosztów osądzony został.

Akademia umiejętności, napisów i pięknych kunsztów została od Ministra spraw wewnętrznych wezwana, ażeby wybrała uczonych i kunsztowników, którzy mają być posłani do Morei, w zamiarze obeznania się z tym historycznym krajem pod opieką armii francuzkiey. Liczba ich iednakże niebędzie znaczna.

Achmet-Bey, W. Admirał marynarki egipskiey, przybył z Nawarynu do Tulonu z 6. egipskimi Oficerami. Powody jego podróży niesą wiadome. (Podobno im chodzilo głowy.)

Przybył tu Xiążę Polignac, Poseł francuzki w Londynie.

Konstytucjonista powiada: „Ku końcowi tego miesiąca wypłynie, iak słyhać, z Tulonu nowy transport z żywnościami dla woyska wyprawy. Przybyłe z Nawarynu i Alexandryi okręty przewozowe mają świeże wojsko do Morei zawieść.“

Godziennik zawiera: „Znalazła się chuścawka, mówi Goniec. Ach to przewybornie, wysmienicie. Otoż mamy na włos trafionego Pana Decazes z swoim pięknym systematem, który się na prawą i lewą obraca, który rojalistę zastania, liberalistę nagradza, wierność Wandeyczyka szanuje, wierności Bonapartyty pochlebia, który chce trochę religii a dużo liberalizmu, który się boi Biskupów, wypędza Jezuitów, posuwa do góry oświeconego prawnika, sprzyja konstytucyonemu sędziemu, który tym sposobem to téj, to innéj opinii pochlebia, niechce się żadny narazić i tak od każdéj spodziewa się pomocy. I cóż wynika z tego precudownego systematu? Oto że wszystkie stronnictwa, do któreykolwiek należą opinii, wysmiewają się z Ministrów.“

Pierwszy, drugi i trzeci oddział woysk z Kadyxu, przybyły dn. 20., 21. i 22. do Bationny, a czwarty spodziewany był d. 23.

W téj chwili mamy w Brest 6 liniowych okrętów (trzy pokładowych), 4 od 80 do 90 dział, 7 fregat, 7 korwet i 5 kutterbrygów w zdatnym do służby stanie.

### H i s z p a n i a.

Z Barcelony, dnia 20. Listopada.

Generalny Kapitan Katalonii wydał wczora odezwę, w której między innemi wyraził: „Ludzie, którzy tylko krwią żyją, wykwaliby spisek, zbrodniczy w układzie, straszny w środkach. Barcelona wybrana była za miejsce widowiska, a rewolucyonisci zbliżali się tymczasem ku granicom. Iak się z urzędowych okazało raportów. I tak wznosiły się brzemiennie w nieszczęścia chmury na widokregu naypiękniejszey części Monarchii.

Tymczasem Boska Opatrzność wniwecz obróciła zamysły spiskowych. Władze, wierne swoim obowiązkom, przedsięwzięły najsławniejsze środki. Niektórzy zostali ujęci, inni ratowali się ucieczką. Pierwsi po wyznaniu swéj zbrodni, skazani zostali na śmierć przez sąd wojskowy.<sup>66</sup>

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 9. Listopada.

Nasza Gazeta dworska w jednym z najświeższych numerów zawiera co następuje: „Przedmiotem powszechnych obrad jest niestety tak zwana uzurpacya Don Miguela względem praw jego prawéj Monarchini Donny Maryi da Gloria. Niewdając się bynajmniéj w rozbieranie wyrazów: niesprawiedliwy, tyrański i t. p. na Don Miguela używanych, tudzież tych, których z przeciwném znaczeniem używają dla tak zwanéj Królowéj Portugalskiéj, ograniczemy się iedynie na poszukiwaniu praw do korony, iakie ma Xiążę i jego synowica, to przypuszczając, że iakiekolwiek są prawa Don Miguela, zawsze one iednak sprawiedliwsze są niż młodéj jego synowicy.

„Wiadomo, iż Portugalia jest królestwem dziedziczném wraz z posiadłościami osadniczymi, z których w ostatnich czasach Brazylia najznaczniejszą się stała. Niepotrzebujemy tu wspominać powodów, które Don Pedra prawego dziedzica korony portugalskiéj, zniewoliły przybrać tytuł Cesarza brazylijskiego; dosyć natém, że to uczynił, a przeto nietylko dawną Monarchią na dwie części rozdarł, ale nawet w zapomnienie podał szanowny tytuł Monarchy europejskiego. Niejest to naszą rzeczą, wynurzać o tém nasze zdanie, albo ganić postępek Don Pedra lub jego doradców; dosyć nam natém, że on stał się przyczyną i pierwszym powodem wszystkich zamieszkań, które obecnie Portugalia niszczą. Nowe Cesarstwo z obawy o udział naturalny, iaki dom Braganza mieć mógł, w macierzyńskim kraju, domagał się z całą gwałtowną dumą nowego a raczej rewolucyjnego państwa, ażeby nietylko niezależał od Portugalii, lecz owszem pod względem politycznéj ważności miał nad nią przewagę. Król, czyli (iaki go musimy na-

zywać) Cesarz niepodzielał tego zdania. Zrodzony w Portugalii, z upodobaniem i przychylnością spoglądał na kolebkę swego sławnego imienia i z obrzydzeniem odrzucił projekt, których celem było aby tytuł portugalskiego Króla podrzędny uczynić nazwisku zamorskiego Cesarza. Ten spór trwał przez czas nieiaki, aż wreszcie po długich i burzliwych naradach wyrzucił się Monarcha zniewolonym przyjacé Cesarzką koronę Ameryki północnéj i podpisał zrzeczenie się Portugalii z tém iednak zastrzeżeniem, że godność królestwa portugalskiego na kogo ze swoiéj rodziny przeniesie. W takim stanie były rzeczy, gdy Minister angielski na mocy kilku od dawna zapomnianych traktatów przedsięwziął wysłać do Portugalii wojsko. Poklaskujący zapał całego narodu angielskiego nagrodą był jego sofistyczném wymowy; niewiele było takich (P. Banks i niektóre dzienniki), co słabe wnosili opozycyę przeciw takowemu postępowaniu. Ale któreż to są owe sławione traktaty, które nas zmusiły do pośrednictwa angielskiego? Oto więzły przez Anglią obowiązek broniienia prawego przez Portugalią uznanego Monarchy i wspierania domu Braganza w jego prawach do korony portugalskiéj. Jakże zaś teraz dopełnić tego zobowiązania się, kiedy ieden z dziedziców téj korony zrzekł się praw do niéj, a nawet złożył formalnie królewskie przodków swoich berto, aby uiąć w dłoń cesarsko-brazylijskie?<sup>66</sup>

„Bez względu nato Anglia oparta na owych zwietrzałych traktatach przystała do nas wojsko lądowe i morskie, aby utrzymać przy prawach korony dynastją, która się ich dobrowolnie wyrzekła dla usadowienia się w Rio Janeiro. Ambicya narodu portugalskiego oburzyła się na tę myśl zostania osadą brazylijską i śmiało się z tém odezwwała, że Portugalia a nie iéy osada Brazylia jest istotną rezydencją iéy Monarchów. Don Jan, nasz zmarły Król wygnany z kraju przez napaść Francuzów i przymuszony żyć w Brazylji, miał dwóch synów, Don Pedra i Don Miguela, na którego to ostatniego w sposób naturalny korona portugalska spaść musi, iaki skoro się iéy zrzekł Don Pedro dla Brazylji. Prawo narodów i zdrowy rozsądek uczy, że

to zrzeczenie się korony portugalskiéj iedynie na korzyść iego brata Michała uczynioném być mogło. Jestże to więc niesłuszne postępowanie, że Portugalia opuszczona od swego prawego pana zwraca oczy swoje na najbliższego prawego dziedzica korony? Gdyby Anglia zamiast się wtrącać w cudze interesa zayrzała do własnég historyi, toby tam znalazła, że w r. 1688. Jakób II. w tym samym zostawał stosunku. Ta opinia Portugalczków stała się Don Pedrowi powodem do przekazania złożonég przez niego korony córce swoiég Donnie Maryi da Gloria, dzieciciu siedmioletniemu pod opieką siostry. O coto za niewdzięczny naród, ci Portugalczkowie, że tyle dobrodzieystw od Don Pedra odebrawszy niechcą się stosować do iego woli! Aby zaś rozkazywoi swoiemu nadać iaki pozor powości, przywołał z Wiednia swego brata Don Miguela, aby go ożenić z siedmioletnią synowicą!!!<sup>66</sup>

„Konstytucya, którą Don Pedro Portugalii nadał, zawiera między innemi ustawę, iż podczas małoletności Monarchy régencya ma być powierzona bezpośrednio najbliższemu męzkiemu następcy, ieżeli ma lat 25. Niepomyśleliż to twórcy téj konstytucyi, że D. Miguel najbliższym jest następcą i że za kilka miesięcy miał mieć lat 25? Reszta wiadoma jest całég Europe. Głos ludu obrał przez swoich delegowanych Don Miguela Królem, a dostoiny Xiążę raczył przyiąć tę dostoiność. Nienależyż się dziwić, że właśnie te osoby, których przyswioiem zwyczajném jest *vox populi vox dei*, iedynie rozkazu przemocy Cesarza brazylijskiego słuchają, a nie głosu całého portugalskiego narodu? Co się nas tyczy, zawsześmy prawą Monarchią za iedyny uważali środek położenia tamy zamieszkom, które tak długo dzielily nieszczęsną Portugalią na partye i wolnoobranego Monarchę przekładamy nad tego, którego nam Cesarz brazylijski narzuca.“

„Lecz niechcąc być niesłusznymi zastanowimy się i nad prawami Donny Maryi. Jakżeby dziecko mogło odziedziczać żyjącego oycy? Wszakże *nemo est heres viventis* jest prawem wszystkich narodów; a gdybyśmy nawet zrzeczenie się D. Pedra za istotną śmierć uważać chcieli, toby i tak wprzód męzki po-

tomek iego, od oycy Piotrem nazwany, który się urodził w r. 1825. wprzód musiał odziedziczyć koronę, nim Donna Marya; albowiem męzki potomek podług prawa narodów, chociażby i młodszy, bliższym zawsze jest tronu, niż iego nawet starsza siostra. Ale młody Don Pedro równie iak iego siostra nigdyby nieodpowiedzieli życzeniom szlacheznego ludu portugalskiego.“

„Taki jest obecnie stan rzeczy; kto bez uprzedzenia ten przedmiot rozważy, nieodmówi zapewne głosu swego naszemu zdaniu, że Don Miguel jest naturalnym i prawym dziedzicem korony portugalskiég.“

### A n g l i a .

Z Londynu, dnia 28. Listopada.

Posłowie Pruski i Hiszpański, tudzież Margrabia Barbacena mieli przedwczora czynności z Hrab. Aberdeen w urzędzie spraw zagranicznych.

Z rozmowy, którą Margrabia Palmella miał osatniego czwartku z Xiążęciem Wellingtonem, i że ten zaraz potém wyjechał do Windsor, z kąd właśnie tegoż samego dnia rano był wrócił, wnoszono, że ważna kryzys zaszła w interessach portugalskich. Mówią, że Margrabia został mianowany Posłem Donny Maryi przy tutejszym dworze, iednakże zdanie się niektórym, iż rząd nie może go za takiego uważać, gdyż niesłychana to rzecz, ażeby obrońca praw młodej Monarchini mógł mieć władzę mianowania posła przy obcym dworze. Gazeta *Times* mówi: ani śmieść Don Miguela niesprawiłaby większego ruchu w czynnościach. Ministeryum angielskiego, a szczególniég zaś iego naczelnika. — Względem wypadków na wschodzie toż pismo cieszy się nadzieją prędkiego między Rosyą i Turcyą pokoju.

Oyciec Amaro, wydawane w Londynie interesowne pismo peryodyczne, które zazwyczaj wszystkie co miesiąc wychodzące urzędowe umieszcza dokumenta, tyczące się interesów Portugalii i Brazylji, zawiera w Listopadowym poszycie kopią depeszy Cesarza Brazylijskiego do Margr. Palmelli, względem ustąpienia iego z swég posady w chwili, gdy D. Miguel stanął przy stérze rządu portugalskiego. Cesarz Jegomość mówi w naypochle-

bniejszych wyrazach o postępowaniu Margrabiego, i o okazanych dowodach jego patriotyzmu i prawości. Pismo Cesarskie kończy się temi słowy: „Cesarz zrzekając się korony portugalskiej na rzecz swéj dostojnej córki Donny Maryi da Gloria, terazniejszój Królowej Portugalskiej, pod imieniem Donna Maria II., nieprzestał być iéy obrońcą, i w skutek tego nie tyłko że iuż chwycił się takich środków, ale też i na przyszłość takich tylko użyje, iakie mniema być stosownemi, do zupełnego zachowania całości niezmiernych praw swéj córki, i przez któryby mógł naród portugalski postawić w możności ścisłego dotrzymania przysięgi, którą na konstytucyą złożył.

Pan Huskisson, który przed kilku dniami powrócił ze stałego lądu, pojechał zaraz do Liverpoola, dla zapewnienia sobie dalszego zaufania swoich modawców. Przy terazniejszój swojej iedynój politycznej posiadzie iako reprezentant drugiego handlowego miasta w kraju, i przekonany, iż przeciwnicy jego starać się będą wszelkimi sposobami, aby zniweczyć dotychczasowe przyjacielskie stosunki między nim a jego modawcami, miał sobie za obowiązek zaradzić wcześniej tym zamachom, i wydał krótką ale dobitną odezwę do tamtejszych obiorców, w której ich o dalsze dla siebie względy uprasza. W roku następnym ważne mieć będziemy posiedzenia parlamentowe; Irlandya, Kanada, rossyjsko-turecka wojna, Grecya, Portugalia i polityka północnej Ameryki, będą przedmiotem nader ważnych rozpraw, w których pomieniony znakomity mąż często udział mieć będzie.

Dnia 20. znajdowali się na zgromadzeniu towarzystwa katolickiego Margrabia Clanricarde (zięć zwanego Canninga), Lordowie Killeen, Acheson i Seymour i pewien cudzoziemiec szlachcic. Wszystkich, a szczególniej Margrabiego, witano głośnie oklaskami. Lord Killeen sprzeciwiał się propozycji P. Ford, ażeby katolicy zerwali wszelkie z protestantami związki, lecz P. Ford stał przy swoim, iż ią dnia 25. odda pod dyskusyą. Pan Coppinger zapowiedział wniosek, ażeby na posłać się mającą do Anglii deputacyą

katolików ścisłą włożono odpowiedzialność; Pan Lawless przyrzekł popierać ten wniosek. Pan O'Connel oświadczył, iż niebędzie należał do deputacyi, jeżeli wniosek zostanie przyjętym. Panowie Lawless i O'Connel przemawiali się cokolwiek przy téj okoliczności. Ostatni mając przed kilku dniami, iako członek parlamentu reprezentujący miasto Clare, posłuchanie u Wice-Króla Margrabi Anglesea, podał mu przedstawienie swoich modawców, w którym się użalał na pewnego publicznego urzędnika, iż bez potrzeby przyzwał całą siłę wojskową i policyjną hrabstwa i złamał przeto pokój poddanych. Wice-Król odebrał przedstawienie i przyobiecał ukarać winowajcę.

Rząd mianował iuż Adwokata, który ma działać przeciw wyborowi Pana O'Connel na członka Izby gminnej.

W urzędzie wypłat żołdu wojsku morskiemu odkryto defekta, wynoszące do 20,000 Funtów Sztelingów. Sprawca zemknął.

Młoda Królowa Portugalska niebyła dotychczas ieszcze przedstawiona Królowi. Powiada, iż dawniej przeznaczony iuż był w rzeczy samej dzień, w którym to nastąpić miało, lecz że choroba Króla przeszkodziła temu. Stosownie do etykiety, niemoże Królowa widzieć żadnego z innych członków rodziny królewskiej, dopóki niebędzie Królowi przedstawioną.

Gazeta Times powiada, iż w Derbyshire jest kilka machin parowych, używanych do mielenia pewnego tamecznego gatunku kamienia (szpat), którym mąkę na chleb fałszują. Tymczasem, nim tę szkaradną rzecz zupełnie na iaw wystawi, życzy pomieniona gazeta tym, którzy tę haniebną rękodzielnią utrzymują, ażeby młyńskie ich kamienie starły na proszek ich kamienne serca. Ktoś inny doniósł pomienionój gazecie, że iuż od 14stu lat wiadome mu było używanie w tym celu Kornwallijskiej gliny porcelanowej; niewymieniając innych, poczęści obrzydzenie sprawujących materyałów. „Jakże silnie powinnyby takie odkrycia działać na umysł naszych Ministrów, i zniewolić ich do iak największego niżenia ceny zboża!“

(Dwa Dodatki.)



## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 99.

(Z dnia 10. Grudnia 1828.)

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Listopada.

Skład teraźniejszego gabinetu francuzkiego — pisze Gonicz mówiąc o ostatnich zmianach we francuzkiéj Radzie Stanu — okazał się zawsze arcy wybornym. Poiedyńczy Ministrowie łączą talent i patriotyizm i są wiernymi sługami korony i narodu. Znajdują oni iednak to, co wszyscy Ministrowie znajdować będą, iż stronnictw niczém się niezaspokaja, iak tylko pobłażaniem wszystkim ich zdaniom — że na połowiczne środki wszystkie stronnictwa krzyczą — że polityka naszego drugiego Karóla, iż lepiéy sprzyiać nieprzyjacielowi iak zachować sobie przyjaciela, równie iest bezskuteczna iak naganna.

Wiadomo, iż Pan O'Connel powiedział, iż rząd angielski udał się do Oycy Ś. względem zawarcia konkordatu. Dziennik *Globe* tak się w téj mierze wyraża: „Prawdziwy zamiar Ministrów przy układaniu się z Papięzem zapewne iest ten, iż sobie chcą przywłaszczyc część iego powagi, aby nieiaki wpływ nad duchowieństwem osiągnąć.“

Przybyły z Lizbony statek pocztowy Stamer przywiózł PP. Pedro Gonsalves, de Avelar, Sarmiento Pimental, Barros, L. J. da Silva, Mendoga Turtado i Perroa. Według doniesienia Gońca stan zdrowia Don Miguela ma być bardzo niebezpieczny. Dziennik ten zawiera co następuje: „Przypadek Don Miguela iest daleko większym iak z początku mniemano. A lubo biuletyny głoszą, że nie iest w niebezpieczeństwie, to iednakże w bardzo krytyczném iest położeniu; złamanie bowiem nogi iest skomplikowane, kilka żeber złamał, a na ciele zranił się sprzączką pendentą. Powszechnie mówią, że iest w nie-

bezpieczeństwie. O niczém mu nie donoszą z czynności i wypadków publicznych, a wodze rządu są teraz w ręku Ministrów, (inny Dziennik powiada, iż rządzi z łóżka.) Stronnicy Król. mówią o regencyi, na któręy czele ma być Królowa matka. Migueliści chcą, żeby wszystko szło podawnemu, gdyż sądzą, że Don Miguel wkrótce ozdrowieie. Zapewne nastąpi z innéj strony mały opór życzeniom obudwóch stronnictw. Konstytucyonisci nie śpią i w każdéj prowincyi pomnaża się ich liczba. Migueliści są niespokoini i pomieszani; bo gdyby nieszczęście ich Pana śmierć iego za sobą pociągnęło, natenczas pewni mogą być od Konstytucyonistów odwetu. Jeżeli zważymy, iak D. Miguel do powozu był przywiązany, i iak trudno mu było odplątać się, kiedy przez znaczny kawał drogi był wleczony, to możemy być pewni, że się nie na samém tylko złamaniu nogi skończyło, i że zasługuie na wiarę list, w którym donoszą, że kilka złamał żeber, i że nie małe poniósł wewnątrz uszkodzenie, którego skutkiem iest obfite krwią płucie. Ostatni biuletyn d. 14. wieczorem wydany donosi, że: „Król Jmé i Królowny iednakowo się mają.“ To iest prawie niepodobieństwem — bo albo lepiéy, albo też gorzéy mieć się muszą. Jeżeliby przeżył to nieszczęście, co bardzo iest niepewna, to i tak dwa aż do trzech miesięcy upłynie, nim będzie mógł czynnie zająć się sprawami publicznymi, gdy tymczasem Konstytucyonisci będą się mogli uorganizować i plany swe ułożyć. Stronnicy Królowéy nie będą także próżnowali — będą oni kusili się, za pomocą duchowieństwa i szlachty, o zaprowadzenie regencyi. Ale te wszystkie intrygi, mogą być znowu zniszczone przez nieprzewidzianą

przyczynę, jaką jest ta, która D. Miguela złożyła; z iskry może pożar wybuchnąć — w Lizbonie może być powstanie. Jakoż w samą rzecz jest dosyć słusznych do téj obawy powodów, a każde miasto na prowincyi pewnie bez namysłu poszło za przykładem stolicy.

Uny dziennik tak pisze: „Mamy wiadomości z Lizbony do dnia 16. m. b. Im bardziej rząd starał się przekonywać, iż niebezpieczeństwo, które spotkało Infanta, z żadnym nie jest połączone niebezpieczeństwem, tém mocniej utwierdziła się powszechna opinia, iż przy złych sokach jego ciała właśnie przeciwnie się rzeczy mają; co się tyczy Infantek, zdawało się żadnym niepodpadać wątpliwości, iż przychodzą powoli do zdrowia. Wielką trwogę okazujące czyniono przygotowania do obwarowania brzegów.“

Odebraliśmy tu gazety Nowego-Yorku do dnia 24. z. m. Przychylnie terażniejszemu Prezydentowi Stanów Zjednoczonych dzienniki niemogą się wcale powściągnąć w swoich wycieczkach przeciw jego współpracownikowi, Generałowi Jackson. „Nie pierwsze dostojenie w Rzeczypospolitej należy się temu człowiekowi — mówi jeden z pomienionych dzienników — lecz strzyzek, którego swoimi niezliczonymi zbrodniami stał się aż nadto godnym.“ Zresztą właśnie ci sami ludzie, którzy dziś niesłychanym sposobem szkalują Generała, tytułowali go jeszcze przed niewiele laty boha tyrem Lujzany. — Takto na tym świecie!

Inne pismo amerykańskie wystawia Generała Jackson w sposobie następującym: „Kapelusz słomiany pokrywa białe loki, które naturalna rosa w obozie ubieliła; mundur i złote naramienniki zastąpiła prosta suknia w jego własny wiosec zrobiona. W rękę nosi mały nóż ogrodniczy, którym obrzyna młode drzewa i krzaki. Doziera ieńców w polu i bywa obecny przy karmieniu bydła, dojeniu krów i stryżeniu i czesaniu owiec, a gdy czapla wieczorna odzwie się, powraca do domu, wchodzi w koło swoich sąsiadów i przyjaciół i kończy dzień na uczonéj rozmowie. Taki jest obraz Pana na Tenesee — obraz Andrewa Jackson, jakim jest teraz.“

(Dalszy ciąg wiadomości z Paryża).

Gazeta Francyi zawiera: Wychodzący w Rouen dziennik donosi pod dn. 26. co następuje: „Dopiero wczora popołudniu władza tuteysza, udała się, w celu dopełnienia postanowien z d. 16. Czerwca, do zostawienia pod styrem X. Couillard seminarym Mont-St-Aignan i do X. Thouroude, Plebana w Mont-aux-Malades, który utrzymywał instytut wychowania, uważany za część uzupełniającą małe seminaryum. Większą część uczniów tych szkół odesłano napowrót rodzicom. Małe seminaryum liczyło 200 uczniów; u Xiędza Thouroude było ich około 50. Tak tedy w moc wandalskiego rozporządzenia, godnego najciemniejszych wieków, pozbawiono 250 młodzieńców wychowania, które im dawano z pobożną gorliwością, a które zniweczyli ci, co się przyjaciółmi oświecenia być mienia.“

Konstytucyonista mówiąc o urzędnikach publicznych, wysyłających synów swoich do Fryburga, pyta się, czy Ministerium myśli im dawać pensye i promocye? Gazeta Francyi pyta się natomiast Redaktorów Konstytucyonisty, czyli to oni tak sobie tłómaczą wolność i prawny porządek i czyli ten powinien być pozbawionym prawa wspólnego, kto swe dzieci posła do zagranicznego instytutu naukowego? Liberaliści, mówi ona, nie mieli dotąd żadnej przeszkody w posłaniu swych dzieci do kolegiów filozoficznych, bądźto we Francyi, bądź za granicą; iakiemże więc prawem chcianoby teraz zabronić rojalistom, dawać swym dzieciom chrześcijańskie wychowanie we Fryburgu lub gdziekolwiek bądź? A przecież nawet Turcy nie zabraniali nigdy młodym hellenom, kształcić się w instytutach naukowych we Francyi, Włoszech i Niemczech.

Godziennik bierze się dziś do sporządzenia fizyologicznego rysu człowieka prawnego porządku, oczem się Buffonowi ani śniło. Zdaniem jego porządek prawny jest niczém inném, iak tylko rodzajem romantyzmu rewolucyjnego. Tymczasem nienależy ludzi prawnego porządku w żadnym względzie porównywać z błądzącymi rycerzami Republiki manii. Don Quiszczi prawnego porządku — mówi on — są

to bez wątpienia także waryaci, iak Don Quiszozi wolności; lecz są mniéy postrzeleni. Pewien człowiek prawnego porządku zawołał roku 1814 tylko raz: Niech żyje Król! a to przekonawszy się wprzód zupełnie, iż Cesarz był na Elbie, a r. 1815. w téj saméj chwili, gdy Król przybył do Gandawy, zawołał iedyny raz: Niech żyje Napoleon! Za Ministrostwa Pana Decaze był liberalistą jedną ręką, rojalistą drugą ręką, a ministeryalnym oburącz; za Ministrostwa Xiążęcia Richelieu, uczył się sztuki milczenia, za Ministrostwa Pana Villéle należał do ludzi, o których mówią, iż tego nigdy nieczytają, co przepiszą. Jedyna pieniężna ofiara, którą przyniósł polityce, była ta, iż kupił exemplarz pisma Pana St. Chamans: *Croque mitaine*. W pierwszych dniach legalnego Ministerium, drżał on ze strachu, ile razy poszedł do zwierciadła, gdyż mu się zdawało, że czyta coś jezuityckiego w swéj twarzy. Teraz trzyma exemplarz ministeryalnéj gazety wieczornéj (Posłaniec), a ile razy przechodzi koło biura Dziennika Sporów, zdeymuje zawsze kapelus z głowy, gdyż mu się zdaie, iż z niego pewien Minister wychodzi. I cóż to jest człowiek prawnego porządku? Jestto, iednym słowem powiedziawszy, stronnik ministeryalny każdego czasu i w każdéj epoce. Albowiem ministeryalizm jest wczasach zepsutości monetą, która zawsze ma swój kurs, trzeba tylko przy każdéj małej ministeryalnéj rewolucyi zmieniać starannie liczbę roku: to jest wczoraj n. p. była ona monetą Willelizmu, a dziś jest monetą prawnego porządku.

Francuzcy lekarze zamierzają ustanowić radę dyscyplinarną na wzór rady dyscyplinarnéj Adwokatów.

Niedawno umarł tu ośmdziesiątletni bezżenny starzec, który zawsze bardzo nędznie się ubierał, i żeby oszczędzić paliwa, zawsze w pewnéj kawiarni przesiadywał. Człowiek ten, o którym słusznie domyślać się trzeba było, iż zostawił pustą puściznę, zostawił 2 miliony Franków, które w starym kufrzysku gotówką w złocie znaleziono.

Szef głównego sztabu woyska wyprawy, Durrieu, miał zostać mianowany Generałem-

Porucznikiem, a Pułkownicy de Lahitte, Dretzel i Cubières Marszałkami obozowymi. Zapewniają, iż woysko wyprawy wzmocnioném zostanie do 25,000 ludzi i że Generał Maison wyniesiony będzie na godność Marszałka Francyi.

### OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 25. na 26. Czerwca r. b. spoktało kilku Urzędników granicznych w lesie Norzycyńskim, pomiędzy Rzedzynnem i Wolą, powiecie Inowrocławskim, Obwodzie Regencyi Bydgoskiéj, kilka nieznaomych osób z trzodą skopów, które spostrzegli Urzędników zbiegły do poblizszego zarośla, gdzie schwytanymi bydz niemogły, zostawwszy z Polski zapewne przemycone 52 sztuk skopów, które zabrane i po poprzednim ocenieniu, dnia 30. Czerwca r. b. w Strzelnie za 54 Tal. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ nieznaomi właściciele owych skopów dotąd, w celu udowodnienia ich prawa do zebranych 54 Talarów się niezgłosili, przeto wzywają się stósownie do §. 180. tyt. 51. części I. ordynacyi sądowéj, rachując od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie w Dzienniku intelligencyjnym pierwszy raz umieszczone będzie, u Głównego Urzędu Celnego w Stralkowie nikt niezamelduje, summa wspomniona na rzecz skarbu w dochód zamieszczoną zostanie.

Poznań dnia 6. Listopada 1828.

Tajny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.

W poruczeniu:

Radzca Regencyiny Brockmeyer.

### OBWIESZCZENIE.

Sławet, Weronika z Krauthoeffrów zamężna Bątkiewicz z Bninie doszedłszy doletności przez czynność na dniu 14. Października r. b. sądownie zdziałaną, wspólność majątku i dorobku w małżeństwie swym wyłączyła.

Poznań, dnia 19. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

**OBWIESZCZENIE.**

Eleonora z Szmelków zamężna Seifert i małżonek teyże rolnik Gotthilf Seifert z Wielkopsarskich olędrów doszedłszy pierwsza doletności mocą czynności sądowey pod dniem 13. m. b. spisanej wspólnosć majątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań, dnia 27. Października 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**OBWIESZCZENIE.**

Podaje się niniejszym do wiadomości, iako między obywatelstwem Jadwigą i Gwilelmem Juengotami małżonkami dotychczasowa wspólność majątku na domaganie się zamężnéy Juengetowéy w skutek §. 392. inast. Tyt. I. Części II. prawa powszechnego wyrokiem dnia dzisiejszego u nas zapadłym, zniesiona została.

Gniezno, dnia 24. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**PATENT SUBHASTACYINY.**

Dobra w Powiecie Poznańskim położone:

- 1) Dąbrowka z holendrami Zakrzewskiem i na 26,039 tal. 2 sgr. 10 den.,
- 2) Dąbrowa i Gurowo na 15,807 tal. 29 sgr. 1 den.,
- 3) Sobisiernia i Wysogotoskie holendry na 17,617 tal. 28 sgr. 2 den., i
- 4) Skorzewo i Twardowo na 44,875 tal. 28 sgr. 10 den.

sądownie oszacowane, a do Ur. Franciszka Urbanowskiego należące, na wniosek królewskiéy kassy wdów woyskowej, iako wierzycielki realnéy w drodze subhastacyi koniecznéy, albo oddzielnie, albo też łącznie naywięcéy dającemu publicznie przedane być mają.

W tym celu terminu licytacyine na

dzień 31. Lipca r. b.,

dzień 4. Listopada r. b., i

dzień 4. Marca 1829.,

z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy, przed Sędzią Brückner, w naszéy Izbie dla stron wyznaczone zostały, na które zdatność posiadania i ochotę kupna

mających, z tem oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy dającemu przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Taxa i warunki w Registraturze naszéy przyrzane być mogą.

Zarazem z zamieszkania niewiadomi wierzyciele realni, iako to:

- a) Kommissarz ekonomiczny Linke,
- b) Kapitan Jan Nepomucen Siodelkiewicz, i
- c) Antoni Szamocki

niniejszem publicznie zapozywają się, aby swych praw w wyznaczonych terminach licytacyjnych dopilnowali pod tem zagrożeniem, iż w razie niestawienia się, naywięcéy dającemu nietylko przybicie nastąpi, lecz też po wypłacie summy kupna wymazanie ich pretensyi, i chociaż spadły, i w prawdzie bez potrzeby, produkowania na to instrumentu, zadysponowaniem będzie.

Poznań dnia 13. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**Aukcyja w rynku Nro. 43.**

W piątek dnia 12. Grudnia r. b. przedpołudniem o godzinie 9téy przedawać będą sposobem publiczney aukcyi cztery dobre konie robocze i dwie bryczki.

A h l g r e e n.

Nauczyciel biegły w ięzykach niemieckim, polskim, francuzkim, łacińskim tudzież innych szkolnych wiadomościach, życzy sobie za mierną cenę dawać lekcyje. Bliższą wiadomość w téy mierze udzieli R. M. Mielczewicz na Jezuickiéy ulicy, Nr. 216.

Przed kilku dniami zginął mi młody kasztanowaty wyżeł z białemi i kasztanowatemi łatami na pierściach. Ten który będzie miał staranie o zwrócenie mi go, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

v. B o t h,

Porucznik w 18. Pułku Picchoty.

(Dodatek drugi.)

(Z dnia 10. Grudnia 1828.)

**ZAPOZEW EDYKTALNY.**

Do przyjęcia dowodów względem legitymacyi Sukcessorów zmarłego

- 1) byłego Półkownika Mikołaja Ur. Kašinowskiego i
- 2) tegoż brata Macieja Kašinowskiego,
- 3) tegoż oycy Franciszka Kašinowskiego,
- 4) tegoż brata Floryana Kašinowskiego właściciela Swadzinia,

wyznaczyliśmy termin na

dzień 1. Czerwca 1829. roku przed południem o godzinie 9. przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Elsner w naszey Izbie dla stron, na który wszyscy niewiadomi Sukcessorowie wspomnianych osób, a szczególniey Sukcessorowie zmarley Julianny z Kašinowskich byłey zamężney Zarembiny, iako to:

Juliana,  
Edwarda,  
Adama,  
Prowidencyą,  
Xawerego  
i Teklę z Kašinowskich Milkowską.

} rodzeństwa Zarembów;

pod tém ostrzeżeniem zapozujemy, iż w przypadku niestawienia się, zaocznie postępowaniem, i na późniejsze wnioski, żaden, lub też tylko tak daleko iak dopuszczalnym się być okaże, względ mianym będzie.

Poznań, dnia 31. Lipca 1828.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

**PATENT SUBHASTACYJNY.**

Dobra szlacheckie Smolice pod Jurysdyccją naszą w Powiecie Krobskim położone, JW. Uminskiemu byłemu polskiemu Generalowi brygady należące, wraz z przyległemi folwarkami Smolec i Zdziesiąwy, które podług tacy w roku 1820. sądownie sporządzoney na Tal. 85,877 sgr. 17 fen. 10 są ocenione, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcý dającemu sprzedane być maia, którym końcem terminu licytacyine

na dzień 12. Listopada r. b.

na dzień 11. Lutego 1829.

termin zaś peremtoryczny

na dzień 13. Maia 1829.

zrana o godzinie 9. przed Delegowanym Wym Voldt Sędzią Ziemiańskim w miejscu, wyznaczone zostały. Zdolność kupienia posiadających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomosc naywięcý dającemu przybitą zostanie, jeżeli prawne tego niebędą wymagać powody.

W przeciągu 4ech tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolności doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu tacy zayść były mogły. Taxa każdego czasu w Registraturze naszey przeyrzana być może.

Wschowa, dnia 16. Czerwca 1828.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

**ZAPOZEW EDYKTALNY.**

W xiędze hipoteczney folwarku we wsi Chemsku powiecie Międzychodzkiem pod liczbą 2. leżącego, przedtém prawem emphyteuzy, od roku 1827. zaś prawem dziedzictwa nadanego, zahipotekowana iest w dziale III. Nrze 1. summa posagowa 1666 Tal. 16. sgr. czyli 10,000. złotp. dla Ludwiki i Franciszki de Bertrand z układu cassynego pomiędzy pełnomocnikiem specyalnym Malora de Bombal Bertrand, a Ur. Franciszkiem Xawerem Alkiewiczem pod dniem 15. Stycznia zawartego, a pod dniem 7. Grudnia 1820. potwierdzonego.

Właściciel rzeczzonego folwarku Ur. Alkiewicz Kapitan, który w skutek testamentu Ludwiki de Bertrand, także Ludwika zwaney, z dnia 26. Maia 1827. sukcessorem téż stali się, wniósł o wymazanie należący téż się połowy z summy wyżey rzeczoney w ilości Tal. 833. sgr. 10.

Niemogąc zaś expedycki rzeczzonego układu cassynego, która téż pod dniem 7. Grudnia 1820. udzieloną została, przystawić, wniósł

o iéy umorzenie i wydanie tym końcem zapo-  
zwów publicznych.

W skutek tego, zapozywamy wszystkich tych,  
którzyby do summy iak wyżéy zahipotekowa-  
néy i wystawionego na nią instrumentu, iako  
właściciele, cessaynaryusze lub inne iakiekol-  
wiek prawo mieć mogli, aby się na terminie  
dnia 10. Stycznia 1829.

przed delegowanym Giesecke Assesorem Sądu  
Ziemiańskiego wyznaczonym, osobiście, lub  
przez prawnie dozwolonych pełnomocników,  
na których im tuteyszych kommissarzy spra-  
wiedliwości Walnego i Mallova proponujemy,  
o godzinie 9tęy przed południem w izbie na-  
széy sądowéy stawili i pretensye swoje udowo-  
dnili. W razie albowiem przeciwnym z tako-  
wemi prekludowani zostaną i wieczne im wtéy  
mierze milczenie nakazaném, zaginiony zaś  
układ cessayny amortyzowanym, i summa rze-  
czona wymazaną zostanie.

Międzyrzecz, d. 11. Sierpnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

W kamienicy Pana Leitgebra na Nowém-  
mieście Nro. 228. jest do wynajęcia dolne  
piętro, składające się z pięciu pokoi, kuchni  
i sklepu, z należącą oraz do tego stajnią i  
wozownią, od Bożego Narodzenia r. b. aż do  
S. Michała r. p. Dalszą wiadomość powziąć  
można u podpisanego w kamienicy Bednar-  
kiewiczza w starym rynku pod Nr. 49. na dru-  
gim piętrze.

Poznań dnia 8. Grudnia 1828.

Ruszkiewicz.

Prześwietnéy Publiczności mam zaszczyt  
donieść, iż na mój własny rachunek żadne-  
mi więcéy nie trudnię się czynnościami, bę-  
dąc od Szanownéy Starszyny tuteyszego Sta-  
nu kupieckiego na meklera drzewa wyexami-  
nowanym, a od Przewacnego Magistratu po-  
twierdzonym i przysięgą zobowiązanym.  
Mając wiele znościomości, iestem w stanie być  
użytecznym Jchmość Interessentom, równie

przedającym iak kupującym, mianowicie zaś  
we względzie grubych sosien i dębów tak na  
budynki iako też klepki. Upraszam o fran-  
kowanie listow.

Berlin, dnia 1. Listopada 1828.

L. J. Hoffstaedt,  
na placu Alexandra pod Nr. 3.

Prawdziwe Żórawskie świece woskowe funt  
po 4, 6 i 8 sztuk,  
świece do laterni ręcznych,  
stoczki woskowe, białe, żółte i malowane  
są do nabycia

w handlu C. Teodora Löffler,  
na Wilhelmskiéy ulicy pod Żółtym Jeleniem.

Osmo transport nader przednich ostrzygów  
holsztyńskich otrzymali

G. Keyner i Milewski.

Świeży płynny kawiar i Brunświckie kiełba-  
sy otrzymał

handel C. Teodora Löffler.

Nową nadsyłkę nayprzedniejszéy oliwy pro-  
wanckiey otrzymał

M. Nieczkowski.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy  
Publiczności mam zaszczyt ninieyszém nay-  
uniżeniéy donieść, iż mój sklep przeniósłem  
teraz w rynek Nr. 88. w kamienicę Pana Ban-  
kiera C. B. Kaskel, podle apteki Pana Dähne,  
Polecając zarazem mój skład przednich to-  
warów galanteryinych stalowych, biżuteryi-  
nych, kryształowego szkła, zegarów, lamp,  
francuzkich woni i zabawek dla dzieci, przy-  
rzekam przy skoréy usłudze nayumiarkowań-  
sze ceny.

Beer Mendel.

Prawdziwe Wiedeńskie ołówki wszelkiego  
gatunku, tusze i w pudełkach tusze od 4 sgr.  
poleca handel C. Teodora Löffler.